

Z DZIEJÓW LUBELSKIEJ PRASY MŁODZIEŻOWEJ PO STRAJKU SZKOLNYM 1905 R. — „GŁOS MŁODZIEŻY“ 1906/07

Losy prasy lubelskiej w latach 1906—1907 ukształtowały się pod wpływem specyficznych okoliczności społeczno-politycznych: z jednej strony stan wojenny i aresztowania wśród działaczy rewolucyjnych, z drugiej zaś — liberalizacja przepisów prasowych poprzez zniesienie cenzury rewencyjnej¹.

Nowe, znacznie łagodniejsze wobec wydawców prawo prasowe wywarło korzystny wpływ na rozwój prasy; wzmożony ruch wydawniczy — ten legalny i nielegalny spotęgowany został dodatkowo ożywieniem się stronnictw politycznych w Królestwie². W latach 1905—1907 wydawali swoje pisemka — rękopisy powielane na hektografie — także uczniowie lubelskich szkół średnich. Jednym z nich był „Głos Młodzieży”, organ prasowy Młodzieży Narodowej Szkół Średnich w Lublinie. Katalog czasopism lubelskich³ informuje, że w interesującym nas okresie — w latach 1906—1907 — ukazały się trzy numery pisma⁴.

¹ Przepisy prawne obowiązujące dotąd redakcje pism wydawanych pod zaborem rosyjskim nakazywały składanie całego numeru — w odbitkach szpaltowych — cenzorowi, który decydował o tym, jakie materiały zostaną ostatecznie opublikowane. Z początkiem rewolucji 1905 r. przedstawiciele prasy warszawskiej wystąpili do władz carskich z memoriałem, w którym domagali się zniesienia bądź ograniczenia niektórych, nazbyt uciążliwych przepisów prawnych. Dwa kolejno wydane ukazy carskie dotyczące tych spraw: z dnia 12 grudnia 1904 r. i z 21 stycznia 1905 r. nie wprowadziły jednak istotniejszych zmian w systemie cenzury. Dopiero wydany pod naciskiem wypadków rewolucyjnych manifest carski z 30 października 1905 r. o wolności słowa, stowarzyszeń i nietykalności osobistej rozpoczął nowy etap w dziejach prasy polskiej. Dnia 7 listopada 1905 r. redakcje warszawskich pism zostały oficjalnie powiadomione o zniesieniu cenzury rewencyjnej. Od tej pory główny nadzór nad prasą przeszedł w ręce sądów jako organów kompetentnych do wydawania orzeczeń o przekroczeniu przepisów prasowych. *Prasa polska w latach 1864—1918*. Warszawa 1976, s. 58—63.

² Źródła: W. Pobóg-Malinowski, *Narodowa Demokracja 1887—1918*. Warszawa 1933, oraz S. Kalabiński, *Antynarodowa polityka endecji w rewolucji 1905—1907*. Warszawa 1955.

³ *Katalog czasopism lubelskich*. Lublin 1974. Wyd. Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, s. 39.

⁴ Idea zrodzona przez zespół skupiony wokół Organizacji Młodzieży Narodowej Szkół Średnich w Lublinie przetrwała do roku 1916, kiedy to wydany został jeden numer „Głosu Młodzieży”. Zeszyt jest niemal w całości poświęcony te-

Młodzież lubelskich szkół średnich o orientacji politycznej zbliżonej do Narodowej Demokracji grupowała się w Organizacji Młodzieży Narodowej (zwanej również Grupami Narodowymi i Młodzieżą Narodową), półlegalnej organizacji utworzonej około roku 1906 ze Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. Stąd też organ stowarzyszenia, jakim niewątpliwie był „Głos Młodzieży”⁵, charakteryzowało określone stanowisko wobec zaborcy i jego polityki w stosunku do ludności polskiej. Świadczy o tym zawartość literacka pisma rozpatrywana w trzech aspektach: programu ideowego, doboru publikowanych tekstów i materiałów oraz adresata.

Treść zeszytu pierwszego cechuje niejednorodność tematyczna.

Otwiera go nota redakcyjna informująca czytelnika, że „...z powodu zmiennych i ciężkich warunków technicznych...” zespół redagujący nie może odpowiadać za regularne wydawanie pisma; dołoży wszakże starań, aby zadośćuczynić potrzebom młodzieży. Charakterystyczne jest słowo wstępne — czy też przedmowa — do „Głosu...”, w którym redakcja nie deklaruje określonego profilu, stwierdza natomiast, że o programie pisma zaświadczy jego treść. Redaktorzy wyrażają jedynie chęci do preferowania spraw aktualnych, przed jakimi staje polska młodzież.

Na zawartość pierwszego numeru złożyły się: artykuły, utwory literackie prozatorskie i wierszowane oraz noty informacyjne, korespondencje i komunikaty. Na wstępie redakcja zamieszcza wiersz pt. *Kochaj*, wzywający młode pokolenie Polaków do czynu — w imię ideałów patriotycznych. Jedna ze zwrotek brzmi:

matyce związanej z dniem 5 listopada 1916 r., gdy władze Niemiec i Austrii, okupujące tereny dawnego Królestwa Polskiego wydały akt o utworzeniu z ziem byłego zaboru rosyjskiego niepodległego państwa polskiego, pozostającego w ścisłym związku z mocarstwami centralnymi. Ow akt proklamujący wskrzeszenie — choćby w okrojonym kształcie — wolnej Polski wywołał niesłychany entuzjazm społeczeństwa. „Głos Młodzieży” zamieścił z tej okazji szkice i utwory literackie o treści patriotycznej. Okolicznościowy artykuł redakcyjny podkreśla więc doniosłość aktu 5 listopada, wzywając zarazem naród do dalszej pracy nad budowaniem podstaw przyszłego państwa — wolnego i demokratycznego. W prozie poetyckiej zatytułowanej *Nie zginęła, póki my żyjemy* autor przypomina tradycje powstania listopadowego i rewolucji 1905 r., podkreślając dobitnie udział w obu tych zrywach młodzieży polskiej. Z kolei autorka podpisana pseudonimem „Młoda” w stylizowanym na modlitwę tekście patriotycznym „Dzień 5-go Listopada” przedstawia obraz zmartwychwstającej Polski, tej, którą, zdawało się, na wieki pogrzebano. Zeszyt zawiera też wiersze *Wierzę* i *Do orląt*.

⁵ Dwa zeszyty tego czasopisma znajdują się w zbiorach Biblioteki Głównej UMCS pod sygn. Czas. 6775/1. Akcesja wskazuje, iż zostały zakupione w 1961 r. Zniszczona okładka zawiera pieczętkę z napisem „Z Biblioteki Zygmunta Tołwińskiego” i dopisany ręcznie nr 1206, a także odręczny odpis tytułu z zaznaczeniem 2 zeszyty, Lublin 1906 i 197, str. I 52, II 48.

Czas. 6775/1/1.

OD REDAKCYI



WYDAWCA
LEWIS
AUBURN

Wypuszczając w świat nowe pismo nie będziemy go reklamowali, gdyż chcemy, żeby sama treść jego dała najwymowniejszą ocenę naszego wydawnictwa. Kolegom i koleżankom, prosimy tylko ocausanie i bezstronne wydawanie sądu. Mamy nadzieję dokładali wszelkich usiłowań, aby pismo nasze uorynie najbardziej aktualnym, żeby ono odpowiedziało temu zadaniu, do którego powołują je warunki, w jakich znajduje się młodzież polska.

„Kochaj dalej naszą wiarę
I ojczystą kochaj mowę,
Kochaj wolność i braterstwo,
Bo to hasta narodowe!”

Utwór wskazuje na ideowy profil pisma, określający go jako związany ze Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym. Bezpośrednio do strajku szkolnego nawiązuje szkic pt. *Powstali*⁶. Utrzymany w tonie podniosłym i patetycznym daje obraz walczącej o swe prawa młodzieży:

„Powstali... otrząsnęli z siebie kajdany, gniojące ich ducha. Głos ich zrazu cichy rozbrzmiał... zolbrzymiał i potężnym echem odezwał się w ich młodzieńczych duszach.

Hasło ich walki wstrząsnęło sfilistrzałym, nauczonym płaszczyć się społeczeństwem, wprowadziło go w stan dziwnego lęku... Ono nie zdawało sobie sprawy z faktów, następujących po sobie lotem błyskawicy... Lublin... Warszawa... Częstochowa... Coraz nowe nadchodziły wieści buntu... buntu dzieci...”

Artykuł ma charakter interwencyjny — dając przykład młodzieży jako bojowej awangardy narodu, autor wzywa „dorosłą część społeczeństwa” do udziału w walce z zaborcą.

Kolejny artykuł dotyczący spraw polskiej oświaty i form walki o nią to *Myśli o szkole polskiej*, wspomnienia autora z lat spędzonych w gimnazjum rosyjskim; wspomnienia te stanowią wstęp do refleksji nad obecnym, postrajkowym kształtem szkolnictwa polskiego. Czytamy m. in., że polskim pedagogom nie wolno naśladować systemu szkoły rosyjskiej, jej wzorzec powinna stanowić tradycja rodzima, stworzona przez Komisję Edukacji Narodowej.

Samokształcenie wśród młodzieży polskiej to artykuł propagujący ideę tej formy pracy nad sobą wśród młodego pokolenia Polaków. Musi to być przede wszystkim „samowychowanie”, zmierzające do ukształtowania postaw świadomego patriotyzmu i wyplenienia wad naszego charakteru narodowego — przede wszystkim małostkowości i prywaty w sprawach publicznych.

W omawianym numerze znajdujemy ponadto interesującą informację o działalności biblioteki założonej wraz ze Związkiem Młodzieży Narodowej Szkolnej w Lublinie. Nota zatytułowana *Kilka słów o czytelnictwie wśród młodzieży* zawiera dane odnoszące się do początku roku szkolnego 1906. Zbiory biblioteki obejmują książki przekazane w formie darów oraz, w niewielkiej części, zakupione z funduszu tegoż Związku Młodzieży. Autor nie podaje danych liczbowych określających stan ilościowy

⁶ Zob. Zdzisław Kowalski, *Udział młodzieży szkół lubelskich w strajku szkolnym 1905 roku*. [w:] „Rocznik Lubelski”, t. 6, 1963, s. 185—214.

księgozbioru. Stwierdza jedynie, że początkowo liczba wypożyczonych książek nie przekraczała 100 wol. na 120 czytelników, zaś z końcem omawianego okresu na 140 członków liczba ta wzrosła do ponad dwustu książek. Profil czytelnictwa ewoluował od beletrystyki ku książkom o treści poważniejszej, głównie historycznej i społecznej. Czytelnikami byli przede wszystkim uczniowie dwu szkół filologicznych: „Staszica” i „Lubelskiej”.

Jedynym tekstem sensu stricto literackim (oprócz wierszy) jest *Legenda zamczyska*, podpisana przez „Niezanego”. Jest to symboliczna opowieść o mieszkańcach wspaniałego zamku zrujnowanego przez burzę, odbudowanego jednak mocą i wytrzymałością ludzi. Wartość artystyczna utworu jest dość wątpliwa; możemy się domyślać, że o włączeniu tekstu do numeru zadecydowała wymowa społeczna. W numerze pierwszym „Głosu Młodzieży” zamieszczono ponadto wiersze ideowo-patriotyczne. Oprócz omówionego już tekstu *Kochaj pismo* zawiera wiersz *Ja patrzę w przyszłość* (autor Vox), podpisany przez Wierzbinę *Nocturn* oraz nastrojowy utwór *Nastrajam lutnię* (tenże Vox).

Dział „Korespondencje” prezentuje noty informacyjne dotyczące danych liczbowych lubelskich szkół średnich: szkół handlowych męskiej i żeńskiej oraz „Staszica”. Interesująca kronika kończy zeszyt pierwszy „Głosu...”. Zapoznaje ona czytelników z rozporządzeniem ówczesnego ministra oświaty. Zaleca „...zwrócić baczną uwagę...” na młodzieżowe organizacje i kółka samokształceniowe, stwierdza bowiem, że tego rodzaju stowarzyszenia są przyczyną wszystkich rozruchów i wrzew w szkołach. Kronika informuje ponadto o aresztowaniach trzech uczniów szkoły „Staszica”, jakie miały miejsce w listopadzie i grudniu 1906 r. Mianowicie uczeń o nazwisku Zawiaślan z klasy drugiej wraz z kolegą z klasy piątej przebywają w lubelskim więzieniu. Trzeci, Kosioriewicz, aresztowany w początkach listopada i wypuszczony po dziesięciu dniach, przed świętami Bożego Narodzenia został aresztowany powtórnie i osadzony w więzieniu — otrzymał on wyrok skazujący na zesłanie do wiatkiej guberni. Kronika podaje również notę o wydaniu bezpartyjnego pisma młodzieżowego „Pierwiosnek” oraz krytyczną recenzję z numeru pierwszego „Wzlotu” — organu młodzieży socjalistycznej. „Głos Młodzieży” zarzuca mu brak krytycyzmu w przedstawianiu kwestii społecznych, etycznych i szkolnych oraz zbyt zacięte ataki na Narodową Demokrację.

Następny numer pisma 2—3 ukazał się w 1907 roku z notą: kwiecień—maj. Rok I. Rozpoczyna go odezwa podpisana przez Organizację Młodzieży Narodowej Szkół Średnich w Lublinie adresowana do uczniów uczęszczających nadal do gimnazjum rządowego. Organizacja potępia moralną antypatriotyczną postawę i tchórzostwo tej młodzieży, która po strajkach w 1905 r. powróciła do rządowej szkoły:

KRONIKA.

Rozporządzenie ministra oświaty.

Minister oświaty ochotnikiem do kuratorów wypowiedział zdanie, że przyjemną, wszystkich młodziów i wkrótce w szkołach są różne organizacje oraz kilka samostatkowocne młodzieży. Z tego względu „rusza” zwolnić bażną uwagę na wszystkich tego rodzaju stowarzyszenia i pod żadnym względem nie tolerować ich.

Zawieszenie „Zniera”.

Z rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego został zawieszony na czas trwania stanu wojennego dwutygodnik młodzieży „Zniera”, najpożytniejsze pismo tego rodzaju.

Aresztowania.

Uczeń klasy I^{ej} szkoły imienia Karłowca Zawisła

„— O ubodzy duchem!

Nie warcieście gniewu naszego, potępienia, lub nawet pogardy.

Słemy wam słowa politowania.

Nazwiska wasze wystawiamy na światło dzienne, niech ciemnymi zgłoskami stoją jako smutne objawy w dziejach narodu naszego!”

Tu następuje wyliczenie 33 uczniów według klas. Tak silne akcentowanie niezgodnej z zapatrywaniami ogółu uczniów postawy ugodowej świadczy o ważności tego problemu w lubelskim środowisku szkolnym. Dla kontrastu postaw moralnych zamieszczony jest pod tekstem odezwy patriotyczny wiersz przypominający Konstytucję 3 Maja, a następnie artykuł na ten temat. Uczniowskie rymowanie dalekie od poetyckiej doskonałości ze względu na treść skłania jednak do uważniejszego przeczytania wiersza. Zaangażowanie uczniów w sprawy bieżące znane było z wielu poprzednich artykułów. Ważne sprawy narodowej historii były równie silnie i emocjonalnie odbierane wśród piszącej tu młodzieży. Poczucie dumy narodowej dyktuje młodemu autorowi słowa pełne podziwu dla konstytucji i jej twórców:

*„Nadszedł dzień wielki, pamiętny i chlubny,
Który uświetnił dziejów naszych karty,
Dzień, co zwyciężył przesądów wpływ zgubny”.*

Świadomość, że było to wydarzenie dające szansę na zmianę rzeczywistości politycznej Polski po 116 latach brzmi jak nuta nadziei:

*„Dzień, co zostanie w sercu niezatarty,
Przez który Polska spokoju zaznała
Odtąd stać rządem, nie nierządem chciała”.*

Autor przypomina nazwiska twórców konstytucji i uczestników Sejmu Czteroletniego, ale co ciekawsze, wskazuje na moralne znaczenie tego historycznego dnia dla całego narodu:

*„Dzień, co podźwignął słabych, uciśnionych,
Został zwiastunem jaśniejszej przyszłości,
Pogodził sercem braci powaśnionych”.*

Optymistyczny akcent kończy te strofy młodopolskiej liryki patriotycznej.

Konstytucja 3-go maja — taki jest tytuł następnego artykułiku podpisanego inicjałem K. Obok rysunek smętnej twarzy dziewczyny z rozwianym włosiem — młodopolski ozdobnik nastrojowy. Treść artykułu nawiązuje do sytuacji Polski po pierwszym rozbiorze, gdy „...naród Polski odżył; ratować chciał się od zagłady i powstał...” Z pełnym przekonaniem zaznacza autor, iż „...upadł jednak nie naród, a państwo polskie...” Stąd nasuwające się młodopolskie porównanie:

„...lecz naród na grób jego (państwa — przyp. B. N.) jeszcze za jego życia przygotował kwiat, który rozrósłszy się rozjaśni cienie grobu. — To demokratyzacja narodu polskiego, to zarzucenie nie należących się przywilejów, a pierwszym, majowym pączkiem tego była konstytucja 3 maja 1791 roku...”

W dalszej części omawiane są zasługi ustawodawcze konstytucji. Autor podkreśla rolę „...zabezpieczenia niepodległości zewnętrznej oraz wolności współczesnego i następnych pokoleń...” W sprawie chłopskiej „... opiekę prawną włościan, pozwala im zmieniać miejsce zamieszkania...”, w dziedzinie wyznaniowej — tolerancję. Najważniejszym osiągnięciem było to, iż konstytucja „... ustanawia rząd silny, którego brak wielce się do złego przyczynił, a którego istnienie było pierwszą potrzebą...” Cytowane fragmenty dowodzą jasnego i odważnego rozumienia historii narodowej w czasach, kiedy nie mówiło się o niej w szkole, ale żyła w pamięci uczniów zapewne nie tylko Organu Młodzieży Narodowej.

Krytyczne uwagi znalazły także wyszczególnienie i ocenę. „...Ma ona (konstytucja — przyp. B. N.) i takie strony, które z całą stanowczością zaliczylibyśmy do złych...” Dotyczą one: kwestii „...zabronienia pod karą apostazji przejścia na inne wyznanie z katolickiego (art. 1), orzeczenie, iż stan szlachecki ma pierwszeństwo w narodzie (art. 2), pozostawienie nadal pańszczyzny i w ogóle zbytne wahanie w kwestii równouprawnienia stanów i ukrócenia samowoli szlachty...” Wolnościowe i tolerancyjne ideały i w tej interpretacji doszły do głosu świadcząc o postępowych przekonaniach coraz większej liczby młodzieży skupionej nie tylko w organizacjach tzw. „postępowców”. Wnioski zamykające artykuł zmierzają do oceny konstytucji w kontekście europejskim. Podamy je w całości, by nie zmieniać nastroju wypowiedzi:

„Zważywszy jednak, iż ustawa ta została wydana nie obecnie, a 116 lat temu, kiedy pańszczyzna była na całym zachodzie, że była po angielskiej pierwszą w tym rodzaju, że nie kosztowała ani kropli krwi, że była przyznaniem się dobrowolnym do win dawniejszych, że była nie placówką zdobytą krwawym bojem, a owocem dojrzałości całego narodu — głowę przed nią schylić należy.”

Wiele dojrzałych uwag zawierają uczniowskie słowa nie pozbawione przecież swoistego patosu.

Okolicznościowy artykułik pt. *W rocznicę* jest opisem wydarzeń w dzień uchwalenia konstytucji. Przekazuje podniosły, radosny nastrój wśród ludu Warszawy zebranego przed zamkiem królewskim: „...zda się, że to są ludzie odrodzeni, jakby dopiero z długiego letargicznego przebudzeni snu...” Pisany jest w formie relacji naocznego jakby świadka zdarzeń, na co wskazują zwroty: „...powstaje król i głosem uroczystym powtarza słowa przysięgi...” Potem wraz ze zgromadzonymi udaje się uli-

cami Warszawy „...do Świątyni Pańskiej pragnąc uświęcić na ołtarzu to wielkie zwiastowanie szczęścia...”

W relacji nieznanego autora lud jest prawdziwym uczestnikiem zdarzeń. Ważna i rzadko podkreślana sprawa masowej akceptacji konstytucji oczywiście w nastroju wielkiej religijności towarzyszącej w tym czasie zdarzeniom. Patriotyczne stwierdzenie kończy reporterską wprost relację:

*„Póki serce w polskiej piersi bije,
Dzień ten w pamięci naszej żyć będzie i żyje”.*

Nie znamy dziś liczby powielanych egzemplarzy pisemka, ani też liczby jego czytelników. Przypuszczać można, iż przynajmniej część zrzeszonej w Związku młodzieży знаła treść omawianych artykułików. Część może dołączyła do apelu, jakim był ogłoszony konkurs. Oto jego zapowiedź pod hasłem „Nasze konkursy”:

„Z powodu ubiegłej rocznicy nadania Konstytucji 3 Maja, ogłaszamy dla kolegów i koleżanek konkurs na jeden z trzech tematów:

1. o konstytucji.
2. konstytucja i jej rozwój w Polsce.
3. o Konstytucji 3 Maja.

I nagroda: zamieszczenie pracy w naszym piśmie oraz książka; II: — książka.

Termin obydwóch konkursów — 15 września 1907 roku”.

Uwaga dodatkowa wyjaśnia, iż do konkursu mógł przystąpić każdy z uczniów niezależnie od przynależności do jakiegokolwiek organizacji. Był to sposób zainteresowania tematem rocznicy, która, jak wynika z informacji w „Kronice” — obchodzona była w Lublinie we wszystkich szkołach. „3 Maja natomiast obchodzono uroczysto. We wszystkich szkołach lekcji nie było. Młodzież stawiała się licznie na mszę uroczystą i potem wspólnie z innymi odśpiewała hymn: Boże coś Polskę.”

Również w maju wygłoszono w Lublinie dwa odczyty zasługujące na uwagę, pierwszy to Henryka Radziszewskiego o Konstytucji trzeciego Maja, drugi Władysława Studnickiego: „Nasz bilans narodowy”. „...Prelegent dał w nim starannie opracowany rys sił liczebnych ekonomicznych i politycznych narodu polskiego.”

Zatrzymaliśmy się dłużej nad artykułami, które obecnie w 190 rocznicę Konstytucji 3 Maja przypominają o ciągłości narodowej tradycji i w lubelskim czasopiśmiennictwie. Pożółkłe karty „Głosu Młodzieży” są dla nas dowodem, iż pamięć o wielkich wydarzeniach narodowych zawsze żyła w świadomości młodego pokolenia.

Dalsza część „Głosu” dotyczy przede wszystkim sprawy szkół lubelskich, aktualnych pism młodzieżowych oraz informacji bieżących. Wokół

zagadnień życia młodzieży w szkole polskiej skupiają się uwagi *Victora*. Jest to ciąg dalszy artykułu pt.: *Myśli o szkole polskiej* drukowanego w omawianym już numerze pierwszym 1906 r. Śmiałe i krytyczne myśli pod adresem polskiej szkoły płyną z troski o los jej uczniów i formy wychowania:

„Rozumniejsze jednostki wśród młodzieży z obawą patrzą w przyszłość, aby, szkoła polska w Królestwie nie stała się podobną szkole polskiej w Galicji (...) żeby nie wróciły czasy szkoły rosyjskiej, bowiem czas utworzyć z prywatnej szkoły polskiej szkołę społeczną, w życiu której społeczeństwo przyjąłoby czynny udział!” (s. 12).

Ciekawy z uwagi na przedstawione propozycje jest artykuł Zdzisława Płomieńczyka pt. *Łączmy się*. Autor informuje o niekorzystnym wpływie różnych aktualnych w 1907 roku stronnictw politycznych na określenie postawy młodzieży. Podział na grupy i grupki obce sobie, pracujące oddzielnie, a nawet, jak zaznacza „...wrogie, rządzące się wyłącznie potrzebami frakcji lub frakcyjki, nie zaś ogółu młodzieży...” — stwarza dodatkowe antagonizmy. Stąd apel do czytelnika, by zapomnieć o niesnaskach i waśniach i „...podporządkować interesy jakiejś organizacji interesom całej młodzieży (...) Łączmy się we wspólne związki szkolne!” Wezwanie to uzasadnia tym, iż nie chodzi autorowi o jednakowe myśli, lecz różnorodność poglądów, która, cytujemy: „...jest wszędzie głównym motorem postępu...” Różnorodność widzenia spraw nie powinna przeszkodzić zbliżeniu się kolegów we wspólnych związkach szkolnych. Zadaniem ich byłoby szerzenie samokształcenia i czytelnictwa, rozniesienie najszlachetniejszych uczuć młodzieży, pomoc moralna i materialna. Ten demokratyczny program miał na celu „...przygotowanie nowego zastępu ludzi do przyszłej pracy społecznej...” Opierał się na zasadach wolności przekonań i zjednoczeniu w „związkach bezpartyjnych”, co dałoby, jak pisze autor „...silne, jednolite i trwałe stanowisko na zewnątrz i umożliwiłoby spełnienie tych wielkich, szlachetnych i doniosłych zadań, jakie włożyła na nas w szkole polskiej miłość Ojczyzny!”

Mniej ciekawy jest „Felieton” — podpisany pseudonimem Młot, omawiający formy samopomocy koleżeńskiej. Opowiadanie *Koledzy* jest obrazkiem nieco udratyzowanym z życia klasy IV. Zapewne dla urozmaicenia treści zeszytu włączono tu dwa wiersze. Pierwszy *Jam wyrok usłyszał* — to nieudolna próba poetyzowania, drugi pt. *Wiosenna noc w górach* autorstwa Bohdana przypomina młodopolskie wiersze Tetmajera.

W „Przeglądzie pism” znajdujemy recenzję z pierwszego numeru dwutygodnika „Bacność”, który ukazał się w połowie marca 1907 r. Określa ona pismo jako organ dający świadectwo duchowej siły młodzieży: „...głos



Łączmy się!

Stowarzyszenia uczniowskie w gimnazjach rosyjskich, które mają u nas tak szczerą tradycję, tak wielką rolę odegrały w życiu młodzieży, upadły wraz z upadkiem szkoły rządowej, spełniwszy swoje wielkie zadania.

Młodzież przyzwyczajona do współpracy, nie mając jak wiele za pomocą podobnych organizacji, nie mogła w wyjściu ze szkoły rządowej i później w szkole polskiej oświecić nowo dawne stowarzyszenia, przystosowując je w miarę możliwości do zmienionych warunków.

Niestety jednak walka stronnictw, która z tak niepokorną siłą ogarnęła społeczeństwo polskie, odbiła się również na młodzieży szkolnej i nie pozwoliła jej iść, tak jak dawniej w zwartym szeregu, lecz dzieli ją na grupy (Nowe Tomy, Maj, Polska samokształcenia młodzieży).

Strona tytułowa artykułu „Łączmy się”

silny i doniosły, wiejący miłością ludu i gorącym ukochaniem wszystkiego co swoje, a tym droższy i donioślejszy, że płynie ze środowiska młodzieży polskiej, z jej serca — Warszawy...”

W rozdziale „Korespondencje” uderza rozmaitość spraw, począwszy od Kielc i pensji p. Krzyżanowskiej z ciekawą uwagą o programie wieczoru urządzanego przez uczniów kieleckiej szkoły handlowej (z wykonaniem kompozycji I. Paderewskiego i deklamacjami K. Ujejskiego) do wiadomości bliższych nam, bo dotyczących szkół lubelskich. Informacja na temat profilu szkoły „Lubelskiej” uzupełniona charakterystyką studentów i poziomem uczniów a także oceną dyrektora i nauczycieli określa ją jako stojącą „...na wysokim poziomie...”

Zeszyt podobnie jak i poprzedni zamyka „Kronika”.

Informacja o obchodach setnej rocznicy urodzin Wincentego Pola — urządzona została wieczornica, którą wypełniły dwa odczyty, śpiewy solowe, chóralne i deklamacje. Szczegółowe dane o wykryciu zjazdu młodzieży szkolnej w dniu 6 kwietnia w Warszawie dotyczą działalności także niektórych uczniów i profesorów z Lublina. W zebraniu tym brało udział 47 osób — nie podano jednak nazwisk uczniów ze szkoły im. Staszica. Wobec niektórych zastosowano represje; aresztowano profesora Bukowińskiego, a „...szkołę zamknięto na czas trwania stanu wojennego...” Wiadomości te uzupełniają dane o wydarzeniach drobnych, lecz składających się na obraz dziejów szkolnictwa polskiego pod zaborami.

Pozótkie karty „Głosu Młodzieży” odsłaniają zapomniany fragment działalności społeczno-kulturalnej młodego pokolenia na łamach lubelskiej prasy w latach 1906—1907.